

30 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Hbr 10, 19-25)

(Hbr 10, 19-25)

Bracia, mamy pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje. Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą.

Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę. Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków. Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, że zbliża się dzień.

(Ps 24 (23), 1b-2. 3-4b. 5-6 (R.: por. 6))

Oto lud wierny, szukający Boga

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napełnia,
świat cały i jego mieszkańcy.

Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami.

Oto lud wierny, szukający Boga

Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca,
którego dusza nie lgnęła do marności.

Oto lud wierny, szukający Boga

On otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.
Oto pokolenie tych, którzy Go szukają,
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

Oto lud wierny, szukający Boga

Aklamacja:

Twoje słowo jest pochodnią dla stóp moich, Panie,
i światłem na mojej ścieżce.

(Mk 4, 21-25)

Jezus mówił ludowi:

«Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod
łóżkiem? Czy nie po to, żeby je umieścić na świeczniku? Nie ma bowiem
nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Kto ma uszy do słuchania,
niechaj słucha!»

I mówił im: «Bacście na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy
mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. Bo kto ma, temu będzie
dodane; a kto nie ma, pozbawią go nawet tego, co ma».

Komentarz:

„Czy po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem lub pod łóżkiem?”. We wczorajszej Ewangelii mówił nam Pan Jezus, że można słuchać Jego nauki i jej nie rozumieć – że aby rozumieć Ewangelię, trzeba wejść w zażyłość z Nim, prosić Go o wyjaśnienie i z miłością wsłuchiwać się w Jego odpowiedzi. W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus powiada, że nikt rozumienia Jego nauki nie otrzymuje tylko dla siebie. Nie po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem albo pod łóżkiem, ale po to, żeby je postawić na świeczniku. Moje światło niech świeci tym wszystkim, którzy są razem ze mną. Po to m.in. Pan Jezus założył swój Kościół, ażeby dary, które każdy z nas otrzymuje, jakoś promieniowały, również na innych.

Zastanówmy się jeszcze, w jakim celu Pan Jezus mówi nam o sytuacjach tak absurdalnych, które nie mogą się zdarzyć w życiu codziennym. Przecież w życiu codziennym to się nie zdarza, żebym wkładał świecą lampę do zamkniętej szafy, jeśli chcę mieć jasno w pokoju. Owszem, w życiu codziennym to się nie zdarza, ale niektórzy ludzie tak właśnie postępują w swoim życiu duchowym. Ktoś może co niedzielę chodzić do kościoła, słuchać słowa Bożego, ale zarazem do głowy mu nie przyjdzie, żeby tym Bożym słowem rozświetlać swoje życie codzienne. Niech sobie słowo Boże świeci w mojej szafie - w takim kąciку religijnym, który starannie odizolowałem od mojego życia zwyczajnego. W ten sposób ten, kto swoje rozumienie słowa Bożego zatrzymuje tylko dla siebie, nie ma go nawet dla siebie.

"Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha". Trzeba mieć w sobie życie Boże, żeby słyszeć słowo Boże. Kto zamiast Bogu żywemu służy martwemu pieniądzeni albo nierozumnym namiętnościom, sam staje się podobny do bożków, którym służy - tzn. staje się podobnie martwy i nierozumny, jak jego bożkowie, i taki nie usłyszy słowa Bożego.

o. Jacek Salij OP